

Sygn. akt II K 702/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Katarzyny Rusin, Olgi Gębickiej, Jakuba Łaskiego

po rozpoznaniu w dniach 4 stycznia 2019 roku, 22 lutego 2019 roku,
14 marca 2019 roku na rozprawie sprawy

1. M. D. (1)

s. S. i B. z domu D.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19.08.2018 r. w miejscowości B. ul. (...) gm. M., pow. (...), woj. (...) działając z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z J. R. (1) i M. B. (1) usiłował dokonać rozboju na osobie M. K. (1) w ten sposób, że po uprzednim zajęciu mu drogi samochodem osobowym zażądali od niego pieniędzy w kwocie 10 zł, a kiedy odmówił ich wydania użyli wobec niego przemocy w postaci bicia pięściami i kopania po całym ciele, przewrócili go na ziemię, lecz nie osiągnęli zamierzonego celu ze względu na opór pokrzywdzonego i odjechali z miejsca zdarzenia, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci m.in. złamania żuchwy i kości twarzoczaszki naruszając tym samym czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, czym działali na szkodę M. K. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne,

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

2. J. R. (1)

s. D. i A. z domu S.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19.08.2018 r. w miejscowości B. ul. (...) gm. M., pow. (...), woj. (...) działając z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z M. D. (1) i M. B. (1) usiłował dokonać rozboju na osobie M. K. (1) w ten sposób, że po uprzednim zajęciu mu drogi samochodem osobowym zażądali od niego pieniędzy w kwocie 10 zł, a kiedy odmówił ich wydania użyli wobec niego przemocy w postaci bicia pięściami i kopania po całym ciele, przewrócili go na ziemię, lecz nie osiągnęli zamierzonego celu ze względu na opór pokrzywdzonego i odjechali z miejsca zdarzenia, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci m.in. złamania żuchwy i kości twarzoczaszki naruszając tym samym czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, czym działali na szkodę M. K. (1),

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk

3. M. B. (1)

s. M. i D. z domu F.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19.08.2018 r. w miejscowości B. ul. (...) gm. M., pow. (...), woj. (...) działając z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z J. R. (1) i M. D. (1) usiłował dokonać rozboju na osobie M. K. (1) w ten sposób, że po uprzednim zajęciu mu drogi samochodem osobowym zażądali od niego pieniędzy w kwocie 10 zł, a kiedy odmówił ich wydania użyli wobec niego przemocy w postaci bicia pięściami i kopania po całym ciele, przewrócili go na ziemię, lecz nie osiągnęli zamierzonego celu ze względu na opór pokrzywdzonego i odjechali z miejsca zdarzenia, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci m.in. złamania żuchwy i kości twarzoczaszki naruszając tym samym czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, czym działali na szkodę M. K. (1),

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk

orzeka:

1. oskarżonych M. D. (1), J. R. (1), M. B. (1) uznaje za winnych tego, że 19 sierpnia 2018 r. w miejscowości B. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia pokrzywdzonego M. K. (1) w ten sposób, że M. D. (1) uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz w wyniku czego ten upadł na podłoże, a następnie wszyscy oskarżeni zadawali mu wielokrotnie uderzenia rękoma i kopnięcia w głowę i tułów w następstwie czego pokrzywdzony M. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: złamania kości jarzmowej i szczękowej prawej, stłuczenia tkanek nad ręką i szyją mostka z zasinieniem, otarcia skóry na czole po stronie prawej, zasinienia okularowego powiek oka prawego, stłuczenia nosa z obrzękiem i zasinieniem, stłuczenia skroni prawej z obrzękiem i wybroczynami, krwiaka policzka prawego z odbitym wzorem podeszwy buta sportowego, stłuczenia wargi górnej, stłuczenia barku lewego z dużym zasinieniem, naruszających czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, narażając go na powstanie obrażeń opisanych w art. 156 § 1 kk, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 1 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk wymierza im:

- oskarżonym M. D. (1) i M. B. (1) kary 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- oskarżonemu J. R. (1) karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 2 kk zasądza solidarnie od oskarżonych M. D. (1), J. R. (1), M. B. (1) na rzecz pokrzywdzonego M. K. (1) nawiązkę w kwocie 3.000 (trzech tysięcy) złotych;

3. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym M. D. (1) i J. R. (1) okresy tymczasowych aresztowań w sprawie od 19 sierpnia 2018 r. godzina 13:30 do 14 marca 2019 r., godzina 13:45 a oskarżonemu M. B. (1) okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 19 sierpnia 2018 r. godzina 13:30 do 25 lutego 2019 r. godzina 16:00 przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. M. kwotę 516,60 (pięciuset szesnastu złotych, sześćdziesięciu groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. D. (1) z urzędu;

5. zasądza od oskarżonego M. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.713,93 (jednego tysiąca siedmiuset trzynastu złotych, dziewięćdziesięciu trzech groszy) tytułem zwrotu wydatków;

6. zasądza od oskarżonych J. R. (1) i M. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 183,33 (sto osiemdziesiąt trzy złote, trzydzieści trzy grosze) tytułem zwrotu wydatków;

7. wymierza oskarżonym M. D. (1) i M. B. (1) opłaty w kwotach po 300 (trzysta) złotych a oskarżonemu J. R. (1) w kwocie 180 (stu osiemdziesięciu) złotych.

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony M. K. (1) od 14 sierpnia 2018 r. do 18 sierpnia 2018 r. w tzw. długi weekend spożywał alkohol w gronie znajomych miejscu swojego zamieszkania. W niedzielę 19 sierpnia 2018 r. około godz. 10.00 postanowił pojechać rowerem do sklepu aby kupić środek na owady „muchozol”, ponieważ odkrył w domu gniazdo os. Czuł się źle z uwagi na picie alkoholu przez poprzednich kilka dni. Zabrał ze sobą jedynie 20 zł, na zakup środka chemicznego, które schował do kieszeni spodenek. Jadąc na rowerze do sklepu, w miejscowości B. przy ul. (...) spotkał znajomych tj. D. R. (1) i M. T. (1), którzy spożywali alkohol. Został poczęstowany przez nich wódką. Było tam jeszcze kilka innych mężczyzn w tym J. C., A. C. (1), C. M. (1) i T. S. (1), którzy znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu.

M. T. (1) jest kolegą pokrzywdzonego od czasów szkoły podstawowej, zaś z D. R. (1) wiele razy wcześniej spożywał alkohol. W 2017 r. po libacji alkoholowej w której uczestniczył D. R. M. K. (1) zginęło 800 zł. Pokrzywdzony o kradzież podejrzewał D. R. (1), do którego miał o to pretensje i żądał zwrotu tej sumy. M. K. opowiadał o tej kradzieży w lokalnej społeczności. Zgłosił kradzież Policji, ale funkcjonariusz zapowiedział mu, że pokrzywdzony nie ma żadnych bezpośrednich dowodów, że to D. R. ukraść mu pieniądze, więc trudno będzie mu przypisać winę.

(zeznania świadka M. K. k. 424-426v, 515v-516)

Pokrzywdzony w dniu 19 sierpnia 2018 r. nadal czuł się słabo, po wypiciu kilku „drinków” postanowił około godz. 12.00 wrócić do domu, jednak został na miejscu na prośbę D. R. (1). Wówczas na miejsce samochodem marki O. (...) przyjechali oskarżeni: M. D. (1), J. R. (1) – syn D. R. (1) oraz M. B. (1). Wysiedli z pojazdu i od razu szybko podeszli do M. K. (1), który siedział na murku. Pokrzywdzony znał z widzenia J. R. (1) oraz M. B. natomiast M. D. widział pierwszy raz. J. R. (1) zaczął krzyczeć do M. K. (1), że ten niesłusznie oskarża wcześniej jego ojca D. o kradzież pieniędzy, twierdził że pokrzywdzony pomógł jego ojca „o kradzież 5000 złotych z portfela”. M. D. (1) stanął obok pokrzywdzonego i spytał „czy to prawda?” z ręką przygotowaną do uderzenia. Nie czekając na odpowiedź uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz w okolicę ucha, w wyniku czego ten osunął się na ziemię. Następnie M. D. (1), J. R. (1) i M. B. (1) zadawali leżącemu na ziemi M. K. (1) uderzenia rękami i nogami, kopali go w głowę i tułów. Pokrzywdzony próbował się bronić i stanąć na nogi jednakże bez skutku, ponieważ oskarżeni obalali go na ziemię, ciągnąc za koszulkę i ciągle uderzali go, zasłaniając się rękami i wzywał pomocy, ale nikt nie reagował na jego wołanie. Najbardziej agresywnym z trójki był oskarżony R., który wielokrotnie kopał pokrzywdzonego w twarz. Do stojących w grupie mężczyzn z którymi pokrzywdzony pił alkohol J. R. krzyknął, że „nic nie widzą”. Gdy oskarżeni po 10-15 minutach przestali bić M. K. (1), podniósł się z ziemi i podszedł w stronę swojego roweru. Bał się odwrócić w kierunku napastników aby nie zostać ponownie uderzony. Wtedy jeden z oskarżonych podbiegł do niego i popchnął pokrzywdzonego, który ponownie upadł na ziemię z rowerem. Kiedy M. K. (1) kolejny raz podnosił się i stawał na nogi usłyszał głos jednego z oskarżonych dochodzący zza jego pleców „daj 10 zł jak masz”. Pokrzywdzony nie zareagował, wsiał na rower i odjechał. Nie był przez nikogo goniony i zatrzymywany.

M. K. (1) po całym zajściu był w szoku. Wjechał na posesję swojej sąsiadki, która widząc w jakim jest stanie poradziła zadzwonić na numer alarmowy i wezwać karetkę.

(częściowo wyjaśnienia J. R. k. 33-34, 52-53, 103-104, 423-423v, M. D. - k. 40, 58-59, 94-99, 422, zeznania świadka: M. K. k. 424-426v, 427, częściowo zeznania świadków: T. S. k. 514v-515v, J. C. k. 516-517, A. C. k. 555v, C. M. k. 556, list J. R. k. 120, pismo M. K. k. 126-126v, płyta CD zawierająca nagranie zgłoszenia oraz dane o zgłoszeniu k. 355)

M. K. (1) po upływie około 30 minut od pobicia z telefonu sąsiadki zadzwonił na numer alarmowy 112 i zgłosił zajście, poprosił aby przyjechało po niego pogotowie ratunkowe. Skarżył się na ból twarzy i całej głowy. W rozmowie

z dyspozytorem mówił, że został pobity przez trzech mężczyzn. Nie mówił, że sprawcy żądali od niego pieniędzy czy też zapłaty za alkohol.

(częściowo zeznania świadka M. K. k. 26-27, 424-426v, zeznania świadków A. S. k. 76v, 426v-427, K. W. k. 81, 427v-428, notatka k.1, protokół badania stanu trzeźwości k. 30, karta wstrzyknień k. 31, pismo k. 354, płyta CD zawierająca nagranie zgłoszenia oraz dane o zgłoszeniu k. 355)

Około 13:00 na miejsce przybyli powiadomieni o pobiciu przez dyspozytora z Centrum Powiadamiania Ratunkowego policjanci z Komisariatu Policji w W. K. W. (2) i A. S. (2). M. K. powiedział, że został pobity przez trzech mężczyzn w okolicach stolarni. Twierdził, że napastnicy zajęli mu drogę samochodem zmuszając do zatrzymania. Następnie żądali od niego 10 złotych a kiedy odmówił, został przez nich pobity. Nie podał ich personaliów. Wskazał funkcjonariuszom ich rysopisy. Funkcjonariusze policji natychmiast rozpoczęli patrolować miejscowość K. oraz B.. W pobliżu stacji kolejowej w B. zauważyli pojazd marki O. (...) koloru (...) o nr rej. (...) oraz trzech mężczyzn, którzy na ich widok rozpoczęli ucieczkę w kierunku zarośli. Policjanci niezwłocznie ruszyli w pościg i dokonali ich zatrzymania. Mężczyźni byli agresywni i wulgarni dlatego wobec nich użyto gazu pieprzowego (...) oraz kajdanek. Karetka pogotowia ratunkowego wioząc pokrzywdzonego do szpitala, po drodze zatrzymała się w miejscowości B., gdzie policjanci czekali z ujętymi mężczyznami. Tam M. K. (1) rozpoznał zatrzymane osoby jako sprawców, którzy go wcześniej pobili. Funkcjonariusze policji przewieźli mężczyzn do KMP w P. gdzie ustalili ich dane. M. D. (1), J. R. (1) i M. B. (1) byli nietrzeźwi, odmówili badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

(zeznania świadków: M. K. k. 424-426v, 428, A. S. k. 76v, 426v-427, K. W. k. 81, 427v-428, notatka k. 1, protokoły zatrzymania osób k. 23-25, opinia lekarska dra R. K. (1) - k. 74-75)

Na skutek pobicia w dniu 19 sierpnia 2018 r. M. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: złamania kości jarzmowej i szczękowej prawej, stłuczenia tkanek nad rękojęścią mostka z zasinieniem, otarcia skóry na czole po stronie prawej, zasinienia okularowego powiek oka prawego, stłuczenia nosa z obrzękiem i zasinieniem, stłuczenia skroni prawej z obrzękiem i wybroczynami, krwiaka policzka prawego z odbitym wzorem podeszwy buta sportowego, stłuczenia wargi górnej, stłuczenia barku lewego z dużym zasinieniem, które to naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, narażając go na powstanie obrażeń opisanych w art 156 § 1 kk.

(opinia lekarska dra R. K. (1) - k. 74-75)

M. K. został przesłuchany i odebrano od niego zawiadomienie o przestępstwie 19 sierpnia 2018 r. o godzinie 14:40 przez aspiranta W. B.. Pokrzywdzony został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie tego samego dnia o 16:24 z wynikiem 0,41 mg/l.

(protokół przesłuchania M. K. - k. 26-27, protokół badania – k. 30)

M. D. (1) ma 37 lat. Kawaler. Wykształcenie podstawowe, z zawodu brukarz. Bezrobotny, utrzymuje się z prac dorywczych jako brukarz osiągając dochód w wysokości około 2000 zł netto miesięcznie. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Posiada zobowiązanie alimentacyjne wobec dziecka (lat 17) w wysokości 400 zł. Bez majątku. Był uprzednio wielokrotnie karany.

(dane k. 241, dane o karalności k. 5-8, 14-17, 384-386, odpis postanowienia k. 304, opinia pracodawcy k. 306, wywiad środowiskowy k. 362-363, oświadczenie k. 421v)

J. R. (1) ma 26 lat. Wykształcenie średnie, z zawodu mechanik samochodowy. Utrzymuje się z prac dorywczych jako pracownik budowlany osiągając dochód w wysokości 1300 zł netto miesięcznie. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Bez majątku. Był uprzednio karany.

(dane k. 241v, dane o karalności k. 9, 13, 387-389, wywiad środowiskowy k. 365-366, oświadczenie k. 421v-422)

M. B. (1) ma 36 lat. Kawaler. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu mechanik operator pojazdów silnikowych. Pracuje jako monter osiągając dochód w wysokości około 3000 zł netto miesięcznie. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Bez majątku. Był uprzednio karany.

(dane k. 241v-242, dane o karalności k. 10-12, 15-19, 390-392, oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodu i źródłach utrzymania k. 179-183, odpis wyroku k. 315-317, zawiadomienie o zwolnieniu ze sprawy k. 318, postanowienie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu k. 319-320 i 358-359, odpis wyroku k. 357, wywiad środowiskowy k. 368-369)

Oskarżony M. D. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 40, 58-59). Podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że na ul. (...) w miejscowości B. był z J. R. (1) i M. B. (1), ale nikogo nie pobili. W miejscu gdzie się znajdowali było dużo innych osób, które spożywały alkohol, słyszał jedynie jakieś krzyki. Podał, że nie zna M. K. (1). Następnie na ul. (...) przyjechali funkcjonariusze policji, wraz z kolegami wsiadł do radiowozu i zostali zatrzymani. Zaprzeczył aby uciekali przed policjantami. Dodał, że po przyjeździe na komisariat zostali „potraktowani gazem” (k. 94-95). M. D. (1) przed sądem nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że nie zna pokrzywdzonego. Spotkał się z kolegami w miejscowości B. aby pożyczyć (...) pieniądze, miał przy sobie 200 zł. Kontaktów z M. B. (1) nie utrzymuje. Podał, że nie pił wtedy alkoholu, przyjechał z P. pociągiem. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony w jego obecności nie spożywał alkoholu. Dodał, że nie był świadkiem zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego. Na ul. (...) w B. przebywał około godzinę czasu, rozmawiał z D. R. (3), następnie przyjechała policja, wraz z nim zatrzymali J. R. (3) i M. B. (1) (k. 422-423).

Oskarżony J. R. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jedynie odepchnął pokrzywdzonego, ponieważ ten coś mówił do niego i był pijany, następnie odszedł z miejsca, nic więcej nie wie w tej sprawie. Przesłuchiwany kolejny raz w trakcie śledztwa przyznał do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że podczas pierwszego przesłuchania był w szoku i dlatego nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że w miejscowości B. koło stacji kolejowej był z M. D. (1) i M. B. (1), był tam też pokrzywdzony z kolegami, łącznie ok. 4-5 osób. Był pod wpływem alkoholu, wypił 3-4 piwa. M. K. (1) był pijany i zaczął coś do niego mówić, dlatego go odepchnął i upadł na ziemię. Kiedy pokrzywdzony się podniósł zaczął się awanturować, ale przytrzymali go obecni tam mężczyźni. Oskarżony zaprzeczył, aby M. D. (2) i M. B. (1) bili M. K. (1), dodatkowo nie widział aby ktokolwiek bił, kopał czy szarpał pokrzywdzonego. Nie widział u niego żadnych obrażeń, był jedynie na twarzy cały opuchnięty - zdaniem oskarżonego od picia wódki. Dodatkowo J. R. (1) podał, że pokrzywdzony jest mu dobrze znany, bo często go widzi pijanego pod sklepem lub jak leży w przydrożnym rowie. Na koniec oskarżony wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze (k. 33-34, 52-53). Podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że pojazd marki O. (...) o nr rej. (...) jest własnością jego mamy. Przyznał się jedynie do tego, że popchnął M. K. (1), nic nie wie na temat pobicia. Oskarżony zaprzeczył aby ktokolwiek chciał od pokrzywdzonego jakieś pieniądze, on sam miał przy sobie 100 zł. Dodał, że K. był wtedy pijany, namolny, zaczął go łapać, dlatego go odepchnął. Niewykluczone, że pokrzywdzonego pobili jego koledzy, z którymi wtedy spożywał alkohol. Zaprzeczył aby uciekał wraz z M. D. (1) i M. B. (1) przed policjantami. Po odczytaniu zeznań A. S. i K. W. wyjaśnił, że jego zdaniem nie było tak jak podali policjanci, ale jednak możliwe, że tak było, ponieważ znajdował się pod wpływem alkoholu (k. 103-104). Oskarżony przed sądem przyznał się, „ale nie do całej treści przedstawionego mu zarzutu”. Wyjaśnił, że kiedy przybył z kolegami na ul. (...) to pokrzywdzony już tam był, spał pijany pod bramą. On z kolegami wypił piwo lub dwa. Kiedy M. K. (1) się obudził podszedł do nich, chciał napić się wódki, zaczął się awanturować, dlatego uderzył pokrzywdzonego kilka razy otwartą dłonią w twarz w wyniku czego upadł na ziemię. Następnie M. K. (1) podniósł się, wsiadł pijany na rower i odjechał. Na pewno nikt nie żądał od pokrzywdzonego pieniędzy. Zdaniem oskarżonego D. nie mógł widzieć zdarzenia, bo go tam nie wtedy nie było, przyszedł później (k. 423-423v).

Oskarżony M. B. (1) zarówno w toku śledztwa jak i przed Sądem nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (37, 64-65, 85-86, 514v).

Z uwagi na to, że M. D. (1) w przeszłości leczył się odwykowo w toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność jego stanu zdrowia. Biegli lekarze opiniowali zgodnie, że oskarżony

nie jest osobą chorą psychicznie ani nie jest upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego jedynie nieprawidłową osobowość, typ dyssocjalny oraz uzależnienie od alkoholu. Nieprawidłowość osobowości przejawia się utrwaloną postawą lekceważenia norm i zobowiązań społecznych, nietrwałość związków z innymi (...) niska tolerancja frustracji i wyzwalania związków gwałtownych, brak poczucia winy i korzystania z doświadczeń, a w szczególności z doświadczanych kar, skłonność do obwiniania innych lub wysuwania pozornie możliwym do uznania racjonalizacji zachowań, które są niezgodne z prawem. W chwili popełnienia czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, a jego poczatalność nie budzi wątpliwości.

(informacja z AŚ wraz z oceną końcową przebiegu efektów terapii k. 314-314v, opinia sądowo psychiatryczna dot. M. D. k. 409-414v)

Stanowiska oskarżonych, w których kwestionują swoje sprawstwo odnośnie pobicia M. K. nie zasługują na uwzględnienie. Obecność trzech oskarżonych na ul. (...) w miejscowości B. w czasie zdarzenia została niewątpliwie udowodniona. Potwierdzili J. R. i M. D., nawiązując do zeznań M. K., T. S. (1), J. C.; świadkowie ci zgodnie powiedzieli, że oskarżeni przyjechali razem jednym samochodem na miejsce i razem z niego wysiedli. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonych, jako zgodne z wiarygodnymi relacjami świadków, należy ocenić pozytywnie. Jednakże analiza dalszych wyjaśnień J. R. w których opisywał rzekomy przebieg wydarzeń, nasuwa spostrzeżenie, że nie są konsekwentne, ani zgodne doświadczeniem życiowym, nie mówiąc o sprzeczności z relacjami pokrzywdzonego i opinią lekarską. Trudno dać wiarę wersji przebiegu zdarzenia przedstawionej przez J. R., skoro zmieniał swoje stanowisko, początkowo zaprzeczał sprawstwu, następnie przyznał się w całości do wszystkiego, kolejny raz przyznał się jedynie do popchnięcia pokrzywdzonego, ostatecznie podał, że jedynie uderzył pokrzywdzonego kilka razy otwartą dłonią w twarz, aby w niekontrolowanej relacji na rozprawie oświadczyć, że razem z kolegami „pobili” pokrzywdzonego. Rozbieżności tych oskarżonych nie potrafił w jakikolwiek logicznie wytłumaczyć i sąd w aktach również nie odszukał racjonalnego powodu tej labilności, poza celowym umniejszaniem winy własnej oraz całkowitym kryciem swoich kompanów. Sam z resztą oskarżony nie potrafił zdecydować, czy skłamał świadomie na zasadzie wzajemności, bo jak powiedział „pokrzywdzony również skłamał”, czy też powiedział nieprawdę, ale nie w wyniku przemyśleń tylko z racji trudności w relacjonowaniu wydarzeń związanej z szokiem po zatrzymaniu (k. 423v). Dodatkowo na podkreślenie zasługuje fakt, że oskarżony - tak zdecydowanie kwestionujący swoje sprawstwo - w trakcie postępowania przygotowawczego wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. W ocenie sądu taka propozycja oskarżonego musiała się wiązać z występującą po jego stronie świadomością wyczerpania znamion przestępstwa oraz istnienia na to dowodów. Gdyby bowiem nie takie założenie, należało by dywagować, że oskarżony działał irracjonalnie, zmierzając do poniesienia konsekwencji zachowania, którego się nie dopuścił, a do takiego wniosku brak w sprawie przesłanek. Jak wspomniano wyjaśnieniom oskarżonego brak zgodności z doświadczeniem życiowym. Otóż przyznał się od do popchnięcia pokrzywdzonego, na rozprawie w kolejnych wyjaśnieniach oświadczył, że uderzył go raz w twarz. Po takim mało intensywnym ataku nie należało się spodziewać na ciele pokrzywdzonego, aż tak dotkliwych obrażeń głowy i tułowia; popchnięcie nie skutkuje złamaniem szczęki, a uderzenie otwartą dłonią w twarz nie może spowodować odbicia na twarzy poszkodowanego śladu buta sportowego, co stwierdzono w opinii lekarskiej. Oczywiście opinia lekarska dra R. K. zawierająca wniosek, iż obrażenia ciała M. K. mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych, która nie była w sprawie kwestionowana, wprost przeczy słowom oskarżonego co do rodzaju i intensywności użytej przemocy.

Jak napisano oskarżony J. R. w wyjaśnieniach, chronił kolegów, twierdząc że nie mieli nic wspólnego z pobiciem (choć raz zagalopował się na rozprawie potwierdzając, że jednak razem pobili M. K.), jednocześnie brał winę na siebie, choć reglamentował informacje na temat stosowanej przemocy i jej form, co dawało efekt ich oderwania od rzeczywistości i elementarnej logiki. Powodem takiej postawy było i tu należy nawiązać do zeznań M.K., iż motywem ataku oskarżonych na niego było rzekome pomówienie ojca J. R. – D. R., przez pokrzywdzonego, że ten ukradł mu pieniądze i zgłoszenie tego na Policję. Zatem inspiratorem ataku jako retorsji za naruszenie dobrego imienia własnego ojca, który nakłonił do niego M. B. i M. D. był J. R. a nie pozostali oskarżeni, którzy mu „jedynie” towarzyszyli; to on był najbardziej brutalny i agresywny w czasie zdarzenia, wielokrotnie kopiąc M. K. w głowę. Mając świadomość, iż to „jego zemsta” doprowadziła do kłopotów również kolegów, których razem z nim ujęto na gorącym uczynku, starał się im

to „lojalnie” zrekompensować biorąc całą odpowiedzialność na siebie, jednak, jak wykazano miało się tutaj z faktami. Nie są przy tym wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. R., jakoby to M. K. zaczepiał go, w tym również fizycznie i niejako w ramach samoobrony czy odpędzenia J. R. go popchnął czy też uderzył. Zaprzeczył temu sam M. K. a także świadkowie, którzy byli na miejscu, kiedy pojawili się tam oskarżeni to jest T. S. (1), J. C., C. M. (1); żaden z nich nie twierdził, jakoby M. K. znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu i miał tendencję do bycia nachalnym czy zaczepiania kogokolwiek. Owszem znajdował się pod wpływem alkoholu, ale wobec innych był spokojny i neutralny. Wersja o jego rzekomym upojeniu alkoholowym, znajdowania się w fazie tzw. ciągu opilczego i agresji wobec J. R., jest kolejnym wymysłem opartym o wyobraźnię, który ma usprawiedliwić zachowanie oskarżonych, przenosząc winę za zajście na M. K., deprecjonując jego osobę jako niewiarygodnego alkoholika. W odróżnieniu od oskarżonych, M. K. nie próbował przedstawić siebie w nadmiernie w korzystnym świetle, otwarcie przyznał, że pił alkohol przed kilka dni przed zajściem, dał się skusić na kolejną porcję pod sklepem i to było powodem, aby uznać, że mówi szczerze i zgodnie z prawdą; to, że pod sklepem pojawił się przypadkowo jadąc po środek na owady spontanicznie potwierdził świadek C. M. (1).

Oskarżony R. broniąc kolegów składał oświadczenia zupełnie gołosłowne. Twierdził, że najpierw pojawił się na miejscu zdarzenia razem z M. B., zatajając w jaki sposób tam dotarł i po co, natomiast M. D. przyszedł na miejsce później, ponoć po to, aby pożyczyć mu pieniądze. Taką samą wersję na rozprawie podał M. D., który na etapie śledztwa o tym nie pamiętał, oświadczając, że nie wie w ogóle w jakiej sprawie został zatrzymany i nie kojarzył osoby pobitej; to odświeżenie pamięci, jest dla sądu wymowne, typowe dla sprawców, którzy oczekując na ujawnienie całości materiału dowodowego, decydują się wyjaśniać, aby dopasować swoje relacje do innych dowodów. Sęk jednak w tym, iż nie tylko M. K., ale i zupełnie bezstronni świadkowie T. S. (1), J. C., zeznali zgodnie, iż wszyscy oskarżeni przyjechali razem na miejsce samochodem J. R., wspólnie z niego wysiedli a samochód marki O., podczas zatrzymywania oskarżonych stał w pobliżu miejsca pobicia.

Sąd w kwestiach natury zasadniczej, to jest zaatakowania go i pobicia w określonym miejscu i czasie przez wskazane osoby, pozytywnie ocenił zeznania M. K. złożone na rozprawie i częściowo w śledztwie, nie dają wiary sprzecznym z nimi wyjaśnieniom oskarżonych. Są one bowiem logiczne, konsekwentne, zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, a także znajdują oparcie w innych dowodach, przede wszystkim w nagraniu zgłoszenia interwencji w (...) w P. a także opinii lekarskiej autorstwa dr R. K.. Dodatkowo okoliczności, które pokrzywdzony podał przed sądem już wcześniej potwierdził swoim pismem skierowanym do prokuratury. Wprawdzie M. K. przed pobiciem pił alkohol, ale nie był w stanie upojenia alkoholowego, aby mieć problem z rozpoznaniem sprawców i zapamiętaniem, kto i z jakiego powodu go pobił a jego zeznania zawierają np. szczegóły dotyczące silnego kopania go w prawy policzek znajdując odzwierciedlenie w dowodzie w pełni obiektywnym, jakim jest opinia lekarska. Świadek potrafił też zgodnie z prawdą wskazać osoby, który wówczas były na miejscu zdarzenia, z którymi pił alkohol i osoby te za wyjątkiem M. T., który zasłaniał się upojeniem alkoholowym i nic nie pamiętał, potwierdziły że faktycznie tam były razem z pokrzywdzonym. Dodatkowo został pobity m.in. przez J. R. i M. B., których znał już wcześniej z widzenia. Pokrzywdzony po raz pierwszy widział jedynie M. D., jednakże nie miał najmniejszego problemu z rozpoznaniem sprawców w chwili ich pokazania, w niedługim czasie po pobiciu; owszem „okazanie” nie zostało przeprowadzone zgodnie z normami w tym zakresie, co nie wymaga szerszego omówienia, jednak sami sprawcy przyznali, iż to oni byli na miejscu zdarzenia (potwierdzili to również świadkowie T. S. (1), J. C. i T. S. (1)), jeden z nich przyznał się do uderzenia M. K., a jednocześnie nie potrafili wskazać, kto inny niż oni mógł uczestniczyć w zdarzeniu. Niezależnie od tego pokrzywdzony bez wątplenia od początku wskazywał, że to oskarżeni są sprawcami pobicia i nic nie świadczyło, że się myli. Sąd nie dopatrywał się przy tym, żadnego powodu z jakiego M. K. miałby bezpodstawnie pomawiać właśnie oskarżonych „wrabiając” ich o dokonanie pobicia, kryjąc rzeczywistych sprawców. Jest dla nich osobą obcą, nie był z nimi wcześniej w konflikcie. Wszak świadek doskonale widział sylwetki i twarze osób, które przed pobiciem przyjechały samochodem osobowym w ciemnym kolorze na ul. (...) do miejscowości B.. Pokrzywdzony przekonywująco twierdził, że sprawcy dokonali pobicia z zemsty, z uwagi na oskarżenie ojca jednego z nich o kradzież pieniędzy – D. R.. Nie został pobity na tle rabunkowym, nikt nie żądał od niego wydania pieniędzy. Gdy po raz drugi udało mu się wstać usłyszał jedynie luźne zawołanie od niego 10 zł, które jednak nie było poparte żadną groźbą, dlatego nie potraktował tego poważnie i odjechał. W pobiciu brało udział trzech silnych napastników, pokrzywdzony leżał na ziemi, był bezbronny, wołał o pomoc, sprawcy

mieli nad nim przewagę fizyczną i liczebną, jednocześnie sterroryzowali osoby, które razem z pokrzywdzonym piły alkohol, tak aby mu nie pomogły. W skład grupy atakującej wchodziły dwie osoby karane w tym za rozboje, z odbytymi karami pozbawienia wolności, co w małej społeczności w której oskarżeni i świadkowie funkcjonują nie mogło być niewiadome i oddziaływało na wyobraźnię świadków, którzy, jak pokazała rozprawa nie chcieli się w sprawę mieszać i klasycznie wręcz ze strachu „nabrali wody w usta”; jedynie świadek T. S. (1), choć trzymał się, aby dobrze wypaść przed oskarżonymi i nie „puścić pary z ust”, spontanicznie przyznał, że kiedy oskarżeni przyjechali to odszedł sprzed sklepu, ponieważ „miał przecucie, że będzie niewesoło”, co oddaje nastawienie z jakim oskarżeni przybyli do M. K., które było widoczne dla osób postronnych.

Zeznania M. K. zawierają zasadniczą rozbieżność w kwestii tego czy podczas wygłaszania wobec niego gróźb i bicia go sprawcy żądali od niego pieniędzy. Otóż podczas pierwszego przesłuchania świadek w swobodnej relacji oświadczył, że sprawcy pobili go za to, że „pomawiał ich o kradzież 5000 złotych”, po pobiciu wstał i został popchnięty i wtedy nieustalona osoba „wołała od niego pieniędzy”, miały paść groźby pozbawienia życia. Indagowany dalej przez funkcjonariusza policji świadek zeznał, że sprawcy w trakcie krzykali, żeby dał im pieniądze, bo będzie dalej bity. Mimo tej sprzeczności w kwestii żądania wydania pieniędzy (czy padło, kiedy padło ?) prowadzący przesłuchanie przeszedł nad tym do porządku dziennego, nie zważając również, że przesłuchiwał osobę dotkliwie pobitą i znajdującą się w stanie nietrzeźwości (co należy ocenić ewidentnie krytycznie), co mogło mieć wpływ na treść zeznań, jako że w takim stanie podstawową potrzebą pokrzywdzonego było udanie się do domu i wypoczęcie. W ocenie sądu należało przesłuchanie pokrzywdzonego po prostu powtórzyć, po pełnym doświadczeniu, co z niezrozumiałych względów nie nastąpiło. Jest to tym bardziej niewytłumaczalne, wobec faktu złożenia przez pokrzywdzonego do akt śledztwa listu (po otrzymaniu odpisu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oskarżonych z uwagi na usiłowanie rozboju) w którym, nawiązując do pierwotnej wypowiedzi z zawiadomienia o przestępstwie, M. K. wyjaśniał, że zdarzenie nie miało w żadnym wypadku tła rabunkowego (k. 126). Takiej samej treści zeznania świadek złożył przed sądem. Czynności organów ścigania po wpłynięciu korespondencji ograniczyły się do jej wszycia do akt, brak na liście jakiegokolwiek adnotacji co do sposobu załatwienia. Zdaniem sądu jako wiarygodną i w pełni oddającą przebieg zdarzeń należy uznać pierwotną wersję zeznań M. K., iż został pobity z zemsty za pomawianie ojca oskarżonego J. R., zaś żądanie dania 10 złotych padło po pobiciu i nie miało związku z zastosowaną przemocą; przemoc nie była środkiem, aby wymusić na pokrzywdzonym pieniądze, ale formą zadania mu bólu, jako kary za pomówienie. Otóż po pierwsze, bezpośrednio po zdarzeniu M. K. opowiedział o nim „osobie urzędowej”, jaką był pracownik (...) któremu zgłaszał całe zajście z oskarżonymi. Wówczas świadek z pewnością najlepiej pamiętał zdarzenia, które wydarzyły się kilkanaście minut wcześniej, relacjonował „na gorąco”, jednocześnie pod nieobecność swoich oprawców, mógł więc mówić swobodnie. Z odtworzenia nagrania, które w aktach znalazło się z inicjatywy sądu, dowiadujemy się, że M. K. mówił tylko i wyłącznie o pobiciu go przez trzech sprawców. Słowa na tym nagraniu nie ma o żądaniu zabrania mu czegokolwiek przez sprawców. Sąd nie znalazł powodu z jakiego pokrzywdzony miałby zatajać tę okoliczność przed dyspozytorem, czy też o tym zapomniał. Gdyby chciał chronić oskarżonych mógłby przecież powiedzieć, że obrażeń doznał w innych okolicznościach np. w wyniku przewrócenia się na rowerze pod wpływem alkoholu, lecz tego nie uczynił, mówiąc wyraźnie o pobiciu przez trzy osoby. Okoliczność, że nie podał personaliów sprawców nie ma tutaj żadnego znaczenia. Po drugie trudno wyobrazić sobie, że pokrzywdzony, po pobiciu, znajdując się pod wpływem alkoholu byłby w stanie wymyślić, chroniąc oskarżonych, historię o tym, że został pobity za pomówienie o kradzież D. R.; wszak zostało to w protokole przesłuchania odnotowane i to jako główny powód ataku, mimo prowadzenia przesłuchania w kierunku rozboju. Po trzecie: świadek M. K. znał ojca oskarżonego J. R. – D. R., którego podejrzewał o kradzież pieniędzy w 2017 r. a bezpośrednio przed zajściem pił z nim alkohol i co ważne, kiedy chciał odjechać przed przybyciem oskarżonych, został na miejscu zatrzymany przez tego właśnie D. R., co należy tłumaczyć chęcią uniknięcia rozminięcia się pokrzywdzonego z jadącymi na miejsce oskarżonymi, którzy mieli ukarać M. K. za zniesławienie D. R.. Nie było to dziełem przypadku, podobnie jak odmowa zeznań ze strony D. R.. Po czwarte: pokrzywdzony mimo, że zmodyfikował niejasne oświadczenia co do żądania pieniędzy czy „postawienia alkoholu” to jednak stabilnie opisywał, że został pobity przez oskarżonych (począwszy od zawiadomienia CPR, poprzez zawiadomienie, list do prokuratury i rozprawę), wskazywał dokładnie co który z nich robił (zeznania z rozprawy) nie oszczędzając żadnego z oskarżonych. Nie można w takim układzie, bronić tezy jakoby wycofanie się z relacji na temat owych żądań, było wynikiem strachu pokrzywdzonego przed oskarżonymi, którzy w czasie składania

zeczności i pisania listu, byli zatrzymani a potem tymczasowo aresztowani. Gdyby M. K. chciał, wbrew faktom chronić oskarżonych wybrałby drogę, jaką podążali świadkowie T. S. (1), J. C., C. M. (1), M. T. (1), którzy mówiąc w skrócie od pewnego momentu „nic nie widzieli i nie słyszeli” lub też oskarżony J. R., który ponoć jedynie popchnął czy też uderzył otwartą dłonią pokrzywdzonego, który miał zmasakrowaną twarz i pobijany tułów, czyli całkowicie by się ze swoich zeznań wycofał bądź to zaprzeczając pobiciu, bądź też oświadczając, że nie zapamiętał sprawców. Tymczasem stojąc z nimi oko w oko na rozprawie, prosto w twarz oskarżał ich że go wspólnie i w porozumieniu go pobili. Zatem to co było świadkiem stabilnie zeznawał, a to czego nie było, będąc wynikiem nadinterpretacji jego słów ze strony przesłuchującego, prostował czy to samoczynnie pisząc list do prokuratora czy też pytany przez sąd na rozprawie. Sąd nie znajduje innego wytłumaczenia napisania przez M. K. do prokuratury i wyjaśnienia, że nie chodziło o rabunek poza chęcią przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy na zasadzie „niech odpowiedzą, ale tylko za to co zrobili a zostaną uwolnieni o tego, czego nie zamierzali zrobić”. Po piąte: twierdzenia jakoby zamiarem oskarżonych była chęć zaboru mienia jest sprzeczne z przebiegiem zdarzeń, będących przedmiotem aktu oskarżenia. Oskarżeni mieli taką przewagę nad pokrzywdzonym i osobami z którymi pił alkohol, że gdyby tylko chcieli mogli bez problemu zabrać mu pieniądze, które miał przy sobie. Okładali go przez 10-15 minut i w tym czasie nie padły żądania wydania gotówki, ani mienia, ani też sprawcy nie przeszukiwali odzieży M. K., co byłoby wręcz naturalnym odruchem przy chęci okradzenia go z użyciem przemocy; oskarżeni czuli się na tyle bezkarni, że nie uciekli z miejsca zdarzenia po pobiciu i zostali tam zatrzymani przez Policję. Wyjęcie z kieszeni letnich spodnek przez jednego z napastników gotówki, którą M. K. miał przecież przy sobie, nie stanowiło jakiegokolwiek problemu. To się nie wydarzyło, bo sprawcy nie chcieli okraść tylko pobić z zemsty. To zaś, że po pobiciu padło niezobowiązujące stwierdzenie, żeby dał „10 złotych, jak ma” z tym, że nie wiadomo od kogo, gdyż pokrzywdzony się nie obracał, nie może być uznane za mające związek z wcześniejszą przemocą stanowiąc dowód na usiłowanie rozboju. Jak napisano słowa te padły po już zastosowaniu przemocy a wcześniej sprawcy mieli 10-15 minut na ich wypowiedzenie czy też wyciągnięcie pieniędzy z kieszeni spodni pokrzywdzonego a tego celowo nie zrobili. Nie były to też słowa wykrzywane, powiązane z groźbą tylko luźno rzucone, po ich wypowiedzeniu żaden z oskarżonych nie podchodził do pokrzywdzonego, nie zatrzymywał go, nie gonił. M. K. podniósł rower i swobodnie odjechał z miejsca zdarzenia. Przez myśl mu nie przeszło, aby dawać gotówkę czy komuś stawiać alkohol. Sąd przyznaje szczerze, iż po raz pierwszy spotkałby się z tak osobliwym przebiegiem usiłowania rozboju, w którym sprawcy z jednej strony chcą okraść, aby zmienić zdanie i zachowywać się tak, jakby nie zależało im w ogóle na osiągnięciu skutku, choć mają pokrzywdzonego, który jest pobity i nietrzeźwy na wyciągnięcie ręki a mimo to pozwalają mu odejść wolno. Najpierw żądają gotówki a potem nagle z osiągnięcia założonego celu rezygnują.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadków będących policjantami tj. A. S. i K. W., którzy przeprowadzali interwencję. Zeznania powyższych osób należało uznać za prawdziwe, obiektywne i wyczerpujące. Obaj szczegółowo opisali przebieg interwencji dotyczącej pobicia pokrzywdzonego i zgodnie stwierdzili u niego widoczne obrażenia twarzy. Dokonali zatrzymania sprawców pobicia, a następnie okazali ich M. K., który rozpoznał napastników. Świadkowie zeznali, iż pokrzywdzony w pierwszej wersji przekazał im, że pobicie zostało poprzedzone żądaniem od niego kwoty 10 zł. Powyższe rozbieżności zostały już wyżej ocenione przez Sąd. Zeznania policjantów w całości obalają twierdzenie oskarżonych M. D. i J. R. jakoby zachowywali się spokojnie i nie uciekali na widok radiowozu. Funkcjonariusze policji to osoby obce dla oskarżonych. W ocenie sądu nie ma powodów, by przypuszczać, że składając fałszywe zeznania bezpodstawnie obciążają oskarżonych, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną i ryzykując utratę pracy wiążącą się z ewentualnym skazaniem za przestępstwo z art. 233 § 1 kk. W świetle pozyskanych od nich dowodów jasno wynika, że wyjaśnienia oskarżonych nie zasługują na wiarę.

Z opinii lekarskiej sporządzonej dnia 20 sierpnia 2018 r. przez lek. R. K. wynika, że M. K. doznał obrażeń w postaci złamania kości jarzmowej i szczękowej prawej, stłuczenia tkanek nad rękonością mostka z zasinieniem, otarcia skóry na czole po stronie prawej, zasinienia okularowego powiek oka prawego, stłuczenia nosa z obrzękiem i zasinieniem, stłuczenia skroni prawej z obrzękiem i wybroczynami, krwiaka policzka prawego z odbitym wzorem podeszwy buta sportowego, stłuczenia wargi górnej, stłuczenia barku lewego z dużym zasinieniem. Sąd w pełni dał wiarę i podzielił przedstawionej argumentacji w wyżej wymienionej opinii, albowiem jest ona jasna i zupełna, a ponadto logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy. Została sporządzona przez osobę, która dysponuje wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia przedmiotowych okoliczności, brak jest zatem podstaw, by

kwestionować jej wartość dowodową. Opinia ta koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego. Z powyższej opinii wynika jednoznacznie, że obrażenia powstałe w wyniku pobicia pokrzywdzonego spowodowały naruszenie czynności narządu jego ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Dodatkowo zgodnie z powyższą opinią pobicie przez oskarżonych naraziło pokrzywdzonego na powstanie obrażeń opisanych w art. 156 § 1 kk.

Pozytywnie oceniono dokumentację nadesłaną wraz z nagraniem z CPR, gdyż była czytelna i ze sobą spójna. To samo odnosi się do notatek policyjnych.

Sąd dał ponadto w pełni wiarę dowodom ze wszystkich ujawnionych na rozprawie dokumentów, albowiem dokumenty powyższe zostały sporządzone rzetelnie, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzi wątpliwości i brak jest podstaw aby kwestionować ich wartość dowodową.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Art. 158 § 1 kk stanowi, iż podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, kto bierze udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub 157 § 1 kk.

Przez pobicie w rozumieniu w/w przepisów rozumieć należy czynną napaść przynajmniej dwóch osób na jedną osobę (albo grupy osób na inną grupę), gdy po stronie atakujących występuje przewaga. Podmiotem tego przestępstwa jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w pobiciu i niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia lub zdrowia człowieka. Nie jest konieczne, by konkretna osoba zadała zaatakowanemu cios, wystarczy świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi. Udziałem w pobiciu będzie więc nie tylko zadawanie uderzeń rękoma, czy kopnięć, ale także np. zagrzewanie bijących do kontynuowania pobicia.

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, iż pokrzywdzony M. K. w dniu 19 sierpnia 2018 r. w miejscowości B. przy ul. (...) został pobity przez oskarżonych działających ze sobą wspólnie oraz w porozumieniu. Najpierw M. D. uderzył ręką w twarz M. K. w wyniku czego upadł na podłogę, a następnie wspólnie z J. R. i M. B. zadawali pokrzywdzonemu wielokrotnie uderzenia rękoma i kopali go w głowę i tułów w następnie czego M. K. doznał obrażeń w postaci: złamania kości jarzmowej i szczękowej prawej, stłuczenia tkanek nad rękonością mostka z zasinieniem, otarcia skóry na czole po stronie prawej, zasinienia okularowego powiek oka prawego, stłuczenia nosa z obrzękiem i zasinieniem, stłuczenia skroni prawej z obrzękiem i wybroczynami, krwiaka policzka prawego z odbitym wzorem podeszwy buta sportowego, stłuczenia wargi górnej, stłuczenia barku lewego z dużym zasinieniem. Sprawcy spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała opisane w art. 157 § 1 kk. Jednocześnie zadając mu silne uderzenia w wyżej opisany sposób narazili go spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tak postępując oskarżeni dopuścili się czynu z art. 158 § 1 kk.

Zdaniem sądu nie sposób przypisać oskarżonym przestępstwa usiłowania rozboju na osobie pokrzywdzonego, tak jak zostało to opisane w zarzutach z powodów podanych przy ocenie zeznań M. K.. Krytycznie należy ocenić postępowanie funkcjonariusza Policji, który przesłuchał pokrzywdzonego, mimo że ten był pod wyraźnym wpływem alkoholu i widząc rozbieżności w jego relacjach nie dążył do ich precyzyjnego wyjaśnienia.

Oceniając stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych należy mieć na uwadze okoliczności poprzedzające zdarzenie opisane w akcie oskarżenia. Istotne jest także ustalenie motywu, jakim kierowali się oskarżeni oraz postaci jego zamiaru. Otóż pokrzywdzony przed zajściem nie zachowywał się w sposób prowokacyjny wobec oskarżonych, nic nie zawinił napastnikom. Zamiar popełnienia czynu nie powstał więc u oskarżonych nagle, pod wpływem zdenerwowania. Czyn oskarżonych był zatem zaplanowany i przemyślany. Przyjechali celowo na miejsce

z zamiarem pobicia pokrzywdzonego, chcieli go w ten sposób ukarać za pomówienia kierowane wobec D. R. – ojca oskarżonego J. R..

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż oskarżeni dokonując pobicia pokrzywdzonego zachowali się nieodpowiednio tj. sprzecznie z obowiązującymi regułami, skutkiem czego doprowadzili do powstania u M. K. wyżej opisanych obrażeń. Nie jest bowiem zachowaniem normalnym i społecznie akceptowalnym wymierzanie sprawiedliwości w drodze samosądu przez dotkliwe pobicie drugiej osoby. Jeśli rzeczywiście doszło do pomówienia o kradzież pieniędzy D. R. to sprawę taką należało zgłosić do odpowiednich organów.

Wymierzając oskarżonym kary kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Na niekorzyść oskarżonych poczytano działanie w trzy osoby, stosunkowo długi czas bicia pokrzywdzonego, zadawanie uderzeń w głowę, co potęgowało zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Na niekorzyść przemawiają także stosunkowo dotkliwe i rozległe obrażenia ciała pokrzywdzonego w tym głowy. Pobicie miało miejsce w miejscu publicznym w „biały dzień”, zachowanie oskarżonych mogło być dostrzeżone przez inne osoby z czego nic sobie nie robili. Motywem działania oskarżonych była zemsta, a ich działania były w pełni zaplanowane. Indywidualnie na niekorzyść oskarżonego J. R. poczytano największą agresywność i brutalność spośród atakujących, na niekorzyść M. D. i M. B. wielokrotną uprzednią karalność w tym za przestępstwa podobne. Oskarżeni D. B. nie wyciągnęli odpowiednich wniosków w sensie korektury swojego zachowania w kierunku przestrzegania prawa z wyroków skazujących i odbytych kar, co świadczy o ich demoralizacji przesuując przy wyborze i rozmiarze kary akcent na konieczność surowej odpłaty i czasowej eliminacji ze społeczeństwa wobec braku efektu wcześniejszych działań resocjalizacyjnych. Niczego tutaj nie zmienia, że oskarżeni ci mają zatrudnienie, skoro, jak widać, praca nie jest wystarczająco atrakcyjną aktywnością, aby odwieść ich od łamania prawa. Trudno też uznać za pozytywne dla oskarżonych informacje płynące z wywiadów środowiskowych.

Dlatego też sąd wymierzył im kary:

-oskarżonym M. D. i M. B. po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- oskarżonemu J. R. – 10 miesięcy pozbawienia wolności; Nie znaleziono podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec J. R.. Uprzednia karalność oskarżonego, negatywna opinia środowiskowa w połączeniu z poważnym charakterem umyślnego przestępstwa, którego się dopuścił i opisanymi wyżej niekorzystnymi okolicznościami jego popełnienia, nie pozwalały przyjąć, iż cele kary zostaną wobec niego osiągnięte w całości w przypadku orzeczenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Kierując się wskazaniem z art. 415 kc a także 448 kc zasądono od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę jako zryczałtowane zadośćuczynienie. Przy ustalaniu jej wysokości wzięto pod uwagę spowodowanie u pokrzywdzonego złamania dwóch kości twarzy w tym szczękowej. Jak pokazuje praktyka i doświadczenie życiowe, złamania kości szczękowej powodują znaczne utrudnienia w funkcjonowaniu, przyjmowaniu pokarmów, spoczynku nocnym, łącząc się z długotrwałymi dolegliwościami w czasie gojenia. Dlatego też jako adekwatną do czasu cierpienia i jego rozmiaru uznano kwotę 3000 złotych. Dalszych roszczeń pokrzywdzonym może dochodzić na drodze cywilnej.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk i § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. (Dz. U. 2016 poz. 1714) przyznano adw. E. M. kwoty 516,6 złotych z tytułu udzielonej oskarżonym pomocy prawnej z urzędu.

Na podstawie art. 627 kpk zobowiązano oskarżonych do zwrotu wydatków a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierzono im opłaty, nie znajdując podstaw do ich zwolnienia z nich, skoro deklarowali w toku przesłuchań w śledztwie, że osiągają zarobki.